

Piłkarze Romy zwyciężyli ze Spezią na Stadio Alberto Picco 1-0. Rozstrzygający okazał się gol pod koniec spotkania, w 9' minucie doliczonego czasu gry. Rzut karny, podyktowany po faulu na Zaniolo, na bramkę zamienił Tammy Abraham.

Giallorossi od początku meczu kontrolowali grę i starali się stwarzać sytuacje. Ekipa Mourinho, który ze względu na zawieszenie nie mógł prowadzić zespołu z ławki (nie było go nawet na stadionie, mecz zdecydował się oglądać w klubowym autokarze wspólnie z resztą zawieszonych, Nuno Santosem i Rapettim), nie potrafiła jednak znaleźć sposobu na zdobycie bramki. Świetnie dysponowany w tym meczu był bramkarz gospodarzy, Provedel. Spezia kończyła pierwszą połowę w dziesiątkę, gdyż czerwoną kartkę (dwie żółte) otrzymał Amian.

Po przerwie przebieg spotkania się nie zmienił. Roma stwarzała sobie okazje bramkowe, ale bez efektów. Piłkarze Thiago Motty czekali jedynie na kontrataki. Największym zagrożeniem dla rzymian był Nzola, ale na posterunku stawał Rui Patricio.

Roma stworzyła łącznie 31 sytuacji. Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero pod koniec meczu. Po centrze Veretout, w polu karnym trafiony butem w głowę został Zaniolo. Arbiter spotkania, Fabbri, aby podyktować rzut karny, musiał jednak skorzystać z powtórki VAR. Do jedenastki podszedł Tammy Abraham. Nie był to dzień Anglika, który zmarnował tego dnia kilka okazji. Były gracz Chelsea zachował jednak zimną krew i zdobył gola, który zagwarantował bardzo ważne trzy punkty.

Teraz w sobotę o 18 rywalem Giallorossich będzie Atalanta, która dziś zmierzy się z Sampdorią.

Autor: majkel